

WIZJA ZAŚWIATÓW W FOLKLORZE I WIERZENIACH JAPOŃSKICH

W Europie personifikowanie śmierci ma wielowiekową tradycję, począwszy od czasów przedchrześcijańskich, kiedy to uosabiali ją bóstwa, takie jak Tanatos czy też rodzima słowiańska Marzanna. Średniowiecze i barok szczególnie obfitowały w toposy związane ze śmiercią i przemijaniem. Przedstawiano ją jako zakapturzoną postać kobiecą, kostuchę (kościotrup z kosą), a u ludów germańskich jako Ponurego Żniwiarza lub mężczyznę z kosą. W Japonii personifikacje takie nie występowały do XIX wieku, kiedy to, w wyniku kontaktów z Zachodem, po raz pierwszy pojawiło się w literaturze pojęcie *shinigami*, które można tłumaczyć jako „bogowie/duchy śmierci”. Choć personifikacje śmierci są w kulturze japońskiej zjawiskiem stosunkowo nowym, to nie oznacza wcale braku wierzeń i bóstw ze śmiercią związanych.

W wierzeniach starożytnej Japonii nie odnajdziemy konkretnej koncepcji zaświatów, mimo że opierały się one w dużej mierze na kulcie przodków. „W dawnej Japonii świat żywych był całkowicie pod władaniem świata zmarłych – jednostka w każdym momencie swojego istnienia była pod upiornym nadzorem. W domu obserwowana była przez duchy swoich przodków, poza nim przez ducha opiekuńczego¹ swojej okolicy”². Kraina umarłych nie miała konkretnego położenia, nie umiejscawiano jej pod ziemią ani w niebie. „Duchy ludzi umarłych przebywały w *anoyo*, czyli dosłownie w «tamtym świecie». Uważano, że *anoyo* znajduje się dość blisko *konoyo*. Lokalizacja «tamtego świata» zależała nieraz od naszego fachu. Dla młodego rybaka mógł on leżeć po drugiej stronie rozległego i kapryśnego oceanu. Według jego krewnego, rolnika, *anoyo* mogło graniczyć z tonącymi we mgle, niedostępnymi górami otaczającymi jego wieś”³. Niewątpliwie kraina umarłych znajduje się gdzieś

¹ Lafcadio Hearn używa w oryginale słowa *god*, jednak przetłumaczenie go jako „bóg” nie byłoby precyzyjne. Użyte przez autora słowo *god* odnosi się do japońskiego *kami*, które to pojęcie jest znacznie bardziej skomplikowane w zdefiniowaniu. *Kami* stanowią obiekt kultu w sintoizmie, są manifestacją boskiej mocy w ludzkim świecie. Mianem tym można określić wiele zjawisk, a nawet przedmiotów, które odbiegają od zwyczajności. Emanacja *kami* może objawić się we wszystkim – kamieniu, górze, drzewie itp. lub w konkretnej osobie. W omawianym przypadku chodzi o *kami* opiekuńcze domu i okolicy, którymi stają się przodkowie po upływie odpowiednio długiego czasu od śmierci.

² L. Hearn, *Japan. An Interpretation*, London 1907, s. 149.

³ Z. Davisson, *Yūrei. Niesamowite duchy w kulturze japońskiej*, Kraków 2018, s. 72.

„w zasięgu”, gdyż jednym z pośmiertnych zwyczajów było wołanie imienia zmarłego, by dać duszy ostatnią szansę powrócenia do ciała⁴. Wiele spraw, takich jak zazdrość, troska o dziecko czy posiadanie sekretów, mogło zakłócić bezpieczne przejście i zatrzymać duszę w *konoyo* (świecie żywych), czego efektem są liczne opowieści o duchach i nadprzyrodzonych zjawiskach⁵.

Dopiero przybycie buddyzmu na Archipeląg Japoński oraz spisanie kronik *Kojiki* i *Nihongi* pozwoliły na wykreowanie bardziej złożonej wizji zaświatów: rodzimej Yomi no Kuni, a także zapożyczonego z buddyzmu piekła (*jigoku*) i czystej krainy Jodō. Wraz z zaświatami pojawiły się także bóstwa, demony, bodhisattwowie i różnego rodzaju istoty związane ze śmiercią, których omówienie jest celem niniejszego artykułu.

Bóstwa rodzime: Kraina Ciemności

Najważniejszą postacią związaną ze śmiercią w mitologii japońskiej jest Izanami, bogini będąca żeńskim demiurgiem, która wedle mitu wydała na świat Wyspy Japońskie i niezliczoną ilość bóstw. Kres jej twórczej działalności nadszedł wraz z narodzinami boga ognia Homusubiego. Izanami, spalona od środka przez ogniste bóstwo, dała życie swoim ostatnim dzieciom – bogom metalu, wody i gliny, po czym odeszła do Yomi no Kuni (Yomotsukuni), Krainy Ciemności. Jej małżonek Izanagi, wstrząśnięty śmiercią żony, pocałował Homosubiego na kawałki (z których także powstały bóstwa)⁶. Zaprzagnął ujrzeć swoją żonę i szedł za nią do Krainy Ciemności. Gdy małżonkowie znów się spotkali, Izanagi powiedział Izanami, że ich dzieło twórczenia nie zostało jeszcze ukończony i powinna z nim wrócić, by je kontynuować. Bogini z żalem stwierdziła jednak, że już za późno, ponieważ jadła z kuchni Krainy Ciemności. W jednym z wariantów mitu mówi ona, że jest bardzo zmęczona i musi odpocząć, prosi też męża, by na nią nie patrzył⁷. Według innej wersji idzie ona do duchów ciemności, aby uzyskać pozwolenie na powrót do świata żywych wraz z Izanagim i prosi męża, by ten nie szedł za nią⁸. Jednak niecierpliwy mąż wyrzywa zęb ze swojego grzebienia i robi z niego pochodnię. Jakże wielkie jest jego rozczarowanie, gdy zamiast swej pięknej żony widzi odrażające, rozkładające się straszdyło, toczone przez robaki, w którego ciele przebywało osiem piorunów. Izanagi, wstrzą-

⁴ H. Suzuki, *The Japanese Way of Death* [w:] *Handbook of Death and Dying*, vol. 2, ed. C. Bryant, Thousand Oaks 2003, s. 657.

⁵ M. Iwasaka, B. Toelken, *Ghost and the Japanese. Cultural Experience in Japanese Death Legends*, Logan 1994, s. 16.

⁶ J. Tubielewicz, *Mitologia Japonii*, Warszawa 1980, s. 31.

⁷ F. Hadland Davis, *Myths and Legends of Japan*, New York 2007, s. 23.

⁸ A. Kozyra, *Mitologia japońska*, Warszawa–Bielsko-Biała 2011, s. 108.

śnięty tym widokiem, rzuca się do ucieczki, ale Izanami nie może znieść upokorzenia i wysyła za małżonkiem piekielne jędze. Aby opóźnić pościg, Izanagi rzuca za siebie nakrycie głowy, które zamienia się w winogrona i odwraca uwagę łapczywych jędz. Następnie rzuca za siebie grzebień, który zamienia się w bambusowe pędy. Wówczas Izanami wysyła za nim osiem duchów władających piorunami, które jej małżonek najpierw odgania mieczem, a później owocami brzoskwini. W końcu dochodzi między sklóconymi małżonkami do bezpośredniej konfrontacji przy skale, którą Izanagi ustawił na drodze z Krainy Ciemności. W efekcie tego spotkania para rozstaje się. Rozzłoszczona i poniżona Izanami poprzysięga zabierać codziennie tysiąc istnień, a Izanagi w odwecie obiecuje sprowadzać ich codziennie na świat tysiąc pięćset⁹.

W taki sposób następuje ostateczne oddzielenie Krainy Ciemności, a w świecie żywych pojawia się śmierć. Izanami zaś staje się Wielką Boginią Krainy Ciemności (Yomotsu ō Kami), a więc bóstwem, które bez wątplenia można utożsamiać ze śmiercią. Wiesław Kotański na podstawie analizy tekstu *Kojiki* wysunął hipotezę, że Yomi no Kuni to nie tyle Kraina Ciemności, ile „kraina prowadząca rozdawnictwo, dystrybucję oczyszczenia”¹⁰, czyli odpowiednik czyścica¹¹. Rozkład ciała, toczenie go przez robactwo i piorunowe bóstwa miałyby na celu oczyszczenie z tego, co ziemskie i materialne, uwolnienie ducha, by mógł opuścić Yomi no Kuni i stać się bóstwem opiekuńczym swego rodu¹².

Jednakże Yomi pierwotnie nie było uważane za odrębną krainę, do której trafiali zmarli. Tak określano miejsce, w którym składano zwłoki przed ostatecznym pogrzebaniem. W okresie kurhanów nagrobnych przestrzeń Yomi rozszerzyła się do komory grobowej, by z czasem zyskać metaforyczny wymiar Krainy Ciemności, będącej przeciwieństwem krainy rządzonej przez Amaterasu (*ame* – jako człon oznaczający światło, dzień, słońce, *yo* – człon powiązany znaczeniowo z nocą – *yoru*, ciemnością)¹³. W micie o Izanami i jej pobycie w Krainie Ciemności można dostrzec pozostałości wierzeń związanych z szamanizmem i matriarchatem, w których ważną rolę odgrywał symbol Matki-Ziemi. Izanami w tej interpretacji to „matka w ziemi”, która wydała na świat bogów i wyspy Japonii, po czym odeszła do Krainy Ciemności, zapoczątkowując tym samym cykl vegetacji i ludzkiego życia¹⁴. W takim rozumieniu Izanami mogłaby być postrzegana jako japońska Persefona – obie bowiem związały się z zaświatami, kosztując jedzenie z krainy umarłych (Hades podstępem

⁹ *Ibidem*, s. 109–110.

¹⁰ W. Kotański, *Dziedzictwo japońskich bogów*, Wrocław 1995, s. 191.

¹¹ Wejście do tejże krainy prowadzi przez grób bogini, który według *Kojiki* znajduje się na górze Hiba.

¹² W. Kotański, *Dziedzictwo...*, s. 204.

¹³ J.H. Kamstra, *Encounter or Syncretism: The Initial Growth of Japanese Buddhism*, Leiden 1967, s. 439–444.

¹⁴ *Ibidem*, s. 441.

naklonił Persefonę do zjedzenia owocu granatu), obie też odpowiadają za proces przemijania i odradzania. W obu przypadkach związek z Krainą Ciemności nie jest indywidualnym wyborem, lecz obowiązkiem, którego nie można zaniedbać, mimo że przyjęło się go nieświadomie.

W jednej z wersji *Nihongi* pojawia się wzmianka, że Yomi no Kuni to nie konkretne miejsce, lecz moment, w którym zatrzymuje się oddech po śmieci¹⁵. Kraina Ciemności jest także powiązana z Tsukuyomi i Susanoo, bóstwami z trójcy szlachetnych dzieci, rodzeństwem słonecznej bogini Amaterasu. Tsukuyomi, bóg księżyca, miał dostać we władanie „szeroką równinę nocy”¹⁶, co bywa interpretowane dosłownie jako noc – czas przebywania na niebie księżyca lub właśnie jako Kraina Ciemności Yomi no Kuni. Susanoo natomiast z tęsknoty za matką zaniedbał obowiązki powierzone mu przez ojca, co doprowadziło do zakłócenia równowagi na świecie i dało złym duchom sposobność do przynoszenia nieszczęść. Susanoo chciał odejść do Ne no Kuni, co bardzo rozgniewało Izanagiego, który pozwolił synowi pójść, dokąd chce, ale w tej sytuacji zabronił mu przebywać na swoich ziemiach¹⁷.

Ne no Kuni jest utożsamiana z Krainą Ciemności, choć zdaje się jej bardziej przyjaznym odpowiednikiem, skoro bóg wiatru udał się tam na własne życzenie. Zastosowanie innej nazwy na Yomi no Kuni może mieć kilka uzasadnień: *Ne*, tłumaczone jako początki lub korzeń, odnosiłoby się w przypadku Susanoo do miejsca pochowania jego matki lub do krainy zarządzanej przez Izanami. Nazwa ta może być także związana ze słowem *ine*, określającym matkę w niektórych regionach Japonii. Odczytanie *Ne no Kuni* jako „krainy matki” może być także uzasadnione występowaniem tej nazwy tylko w odniesieniu do Susanoo¹⁸. Mity nie mówią wiele na temat tego, czy Susanoo spotkał matkę i jak długo przebywał w Krainie Ciemności, do której wybrał się dobrowolnie. Tylko w jednej wersji mitu występuje wzmianka, że dotarł on do Krainy Ciemności i został przy jej boku. „Ślady tego wierzenia zachowały się w rejonie Kumano – w Hongū Taisha w miejscowości Tanabe (prefektura Wakayama) bóg jest czczony w jednym pawilonie świątynnym z Izanami, a oba bóstwa w tym miejscu przejawiają swoją łagodną naturę”¹⁹. W kolejnych mitach dotyczących tego bóstwa opisany jest jego gwałtowny charakter i próby uprzykrzenia życia Amaterasu i jej niebiańskiej świcie.

Jednakże przygody Susanoo na Wysokiej Równinie Niebios nie są tutaj istotne, ważne jest natomiast, że w ich efekcie został zesłany na ziemię. Po zesłaniu bóg przemierzał prowincję Izumo, idąc w górę rzeki. W rzeczonym nurcie dostrzegł paleczki do jedzenia, z czego wywnioskował, że ktoś tę krainę zamieszkuje. Wkrótce też spotkał parę ziemskich bóstw i ich piękną córkę Kushiinadę, która podobnie jak jej siedem

¹⁵ J. Tubielewicz, *Mitologia...*, s. 37.

¹⁶ A. Kozyra, *Mitologia...*, s. 20.

¹⁷ *Ibidem*, s. 136.

¹⁸ J.H. Kamstra, *Encounter or Syncretism...*, s. 445.

¹⁹ A. Kozyra, *Mitologia...*, s. 136.

siostr miała paść ofiarą smoka Yamataorochi. Susanoo podstępnie pokonał smoka, wykorzystując do tego sake, a w nagrodę otrzymał ocaloną piękność za żonę. W jednej z wersji tego mitu bóg zbudował sobie siedzibę w miejscowości Suga i żył tam spokojnie do czasu narodzin syna imieniem Ōnamuji. Po oddaniu potomka pod opiekę teściów miał on odejść do Kariny Ciemności, by w niej objąć władanie²⁰. Według niektórych legend Susanoo nie tylko włada zaświatami, ale jest także bóstwem chorób i zarazy, mogącym zarówno zniszczyć całe wioski, jak i ocalić je²¹.

Kolejny cykl mitów powiązanych z Krainą Ciemności tylko pośrednio dotyczy samego Susanoo, bowiem ich głównym bohaterem jest jego potomek w piątym (lub szóstym) pokoleniu – Ōkuninushi²². Osiemdziesięciu braci Ōkuninushiego spieszyło na spotkanie księżniczki Yakami (Yagamu), a każdy z nich liczył, że to właśnie jego poślubi. Nad brzegiem morza spotkali ciężko poranionego zająca z wyspy Oki, który błagał ich o pomoc. Bracia byli jednak tak pochłonięci swymi matrymonialnymi zamiarami, że zamiast pomóc zającowi, poradzili mu wykąpać się w morskiej wodzie. Biedne zwierzę uwierzyło mężczyznom, a przez to tylko pogorszyło swój stan. Ōkuninushi, jako najmłodszy z rodzeństwa, niósł cały ekwipunek braci, przez co został daleko w tyle. On jeden ulitował się nad zającem, obmył jego rany w słodkiej wodzie i opatrzył trzciniowym puchem²³. Kuracja zadziałała, a wyleczony zając okazał się bóstwem. Przepowiedział on Ōkuninushiemu, że jemu, a nie żadnemu z jego braci przypadnie ręka księżniczki. O przepowiedni dowiedzieli się starsi bracia, co gorsza, słowa zająca sprawdziły się i piękna księżniczka zakochała się w Ōkuninushim, więc w zazdrości postanowili go zabić. Podczas polowania zepchnęli na niego rozgrzany głaz. Ōkuninushi, myśląc, że atakują go dziki, chciał się bronić, chwycił głaz, ale jego temperatura była tak wysoka, że go zabiła.

Nie był to jednak koniec przygód bohatera, bowiem na prośbę swojej matki został on wskrzeszony przez Kamimusubi, jedno z trzech pierwszych bóstw, które wyłoniły się z chaosu. Cudowny powrót Ōkuninushiego nie spodobał się jego braciom, zastawili na niego nową pułapkę, w efekcie której ponownie zginął – tym razem zmiążdżony przez pień drzewa. Po kolejnym powrocie do świata żywych matka doradziła bohaterowi, aby schronił się u Ōyabiko w krainie Kii²⁴. Ōyabiko

²⁰ J. Tubielewicz, *Mitologia...*, s. 49–50.

²¹ C. Ouwehand, *Some Notes on the God Susa-no-o*, „Monumenta Nipponica” 1958/59, vol. 14, no. 3/4, s. 395.

²² Ōkuninushi bywa często utożsamiany z Ōnamujim, synem Susanoo. Jako jedno bóstwo są czczeni pod wieloma imionami, a ich głównym ośrodkiem kultu jest rejon Izumo.

²³ Według jednego z mitów miał się on zaprzyjaźnić z maleńkim bóstwem imieniem Sukunabikona („Malaństwo skupiające w sobie siłę”), w niektórych opracowaniach nazywanym „niebiańskim krasnoludkiem”, który to był biegły w sztuce magicznej, ziołolecznictwie i medycynie. Być może w wyniku tej zażyłości Ōkuninushi bywa czczony jako bóstwo magii i uzdrawiania.

²⁴ Ōyabiko bywa utożsamiany z Isotakeru, który według niektórych wersji mitu był synem Susanoo i razem z ojcem opuścił Wysoką Równinę Niebios, by następnie objąć rządy na terenie

wiedział jednak, że młodzieniec nie będzie u niego bezpieczny, kazał mu więc schronić się przed braćmi w Yomi. Podczas pobytu w zaświatach Ōkuninushi poznał Susanoo i jego córkę, księżniczkę Suseri. Gdy Susanoo zauważył, że Ōkuninushi zakochał się w Suseri, kazał mu spać w komnacie pełnej jadowitych węży. Księżniczka dała bohaterowi magiczne wstęgi, które ochroniły go przed atakiem gadów. Następnego nocy Susanoo wysłał młodzieńca do komnaty pełnej trujących stonóg i os, lecz i z tego wyszedł bez szkody dzięki magicznemu artefaktowi. Widząc to, Susanoo wysłał Ōkuninushiego na poszukiwanie strzały, którą wystrzelił w trawę, a następnie podłożył ogień. Tym razem życie bohatera uratowała mysz, pokazując mu dziurę, w której mógł przeczekać pożar. Gdy Ōkuninushi wyszedł cało i z tej opresji, Susanoo poczuł do niego sympatię, jednak młodzieniec nie ufal ojcu swej wybranki. W nocy przywiązał włosy Susanoo²⁵ do belek wspierających dach, ukradł jego miecz, luk i koto²⁶, a księżniczkę porwał. W czasie ucieczki koto zaczęło grać i zbudziło Susanoo, który, wyswobodzając się z więzów, zawałił dom. Odwaga i zuchwałość młodzieńca tak mu zaimponowały, że oddał mu swoją córkę i udzielił im błogosławieństwa. Miecz Susanoo pomógł Ōkuninushiemu pokonać braci i w ten sposób objął on rządy nad światem do czasu przekazania ich wnukowi Amaterasu²⁷.

Mit o Ōkuninushim można odczytywać jako rehabilitację Yomi. Jego pobyt w Krainie Ciemności staje się rytuałem przejścia, prowadzi do przemiany z najsłabszego brata w odważnego i silnego władcę. Yomi przestaje więc być krainą skalania, a staje się miejscem regeneracji życiowej energii (*tama*)²⁸. Ne no Kuni, Kraina Początków, może być także rozumiana jako miejsce przebywania przodków, skąd zsyłają oni pomyślność. W takim ujęciu kraina ta jest zbliżona do miejsca zwanego *ninarikani*, w które wierzą na wyspach archipelagu Ryūkyū. Według podań z *ninarikani* przybyli bohaterscy przodkowie, niosący ze sobą cywilizację. W jednej z modlitw, zamieszczonej w zbiorze *norito* (spisanym w 910, a datowanym na 712 r.), Ne no Kuni znajduje się na oceanie i jest uważane za miejsce, w którym dokonuje się oczyszczenie. Ne no Kuni występuje tam w połączeniu z Soko no Kuni (Krainą Dolu), obie nazwy bywają często tłumaczone łącznie jako Kraina Korzeni, tam właśnie zamieszkiwać ma Haya Sasura Hime. Do niej trafia wszelka nieczystość, którą bóstwo ma przechwycić i rozpuścić, „oddalając od niedoskonałości i przywracając

Korei; por. L. Frédéric, *Japan Encyclopedia*, London 2002, s. 403; N. Inoue, N. Havens, *Kami*, Tokyo 1998, s. 104–106.

²⁵ Według innej wersji Susanoo chciał ostatecznie upokorzyć Ōkuninushiego i kazał mu iskać swoje włosy. Bohater udawał, że wkłada do ust znalezione insekty, a tymczasem zjadał owoce podsuwane mu przez ukochaną. Susanoo zasypia podczas tego zabiegu, a Ōkuninushi przywiązuje jego włosy do belek. Ostatecznie Susanoo zgadza się na związek Suseri z Ōkuninushim pod warunkiem, że ten uczyni z niej swoją pierwszą małżonkę; por. A. Kozyra, *Mitologia...*, s. 148.

²⁶ Koto – tradycyjny japoński instrument strunowy, rodzaj cytry.

²⁷ J. Roberts, *Japanese Mythology A to Z*, New York 2010, s. 91, 92.

²⁸ Y. Bonnefoy, W. Doniger, *Asian Mythologies*, Chicago 1993, s. 270, 271.

do pierwotnego stanu”²⁹. Jednak zanim nieczystość trafi do Ne no Kuni, przebywa długą drogę – odpowiednie bóstwa niosą ją w dół rzeki, przez morze, gdzie zostaje połknięta przez bóstwo prądów morskich i przekazana dalej do Ibuki-do-nushi, który wydmuchuje ją ostatecznie do Haya Sasura Hime³⁰. Wizja morskiej podróży, jaką musi przebyć skalanie, by dotrzeć do zaświatów, łączy się z obrazem Yomi no Kuni jako odległej krainy, przedstawionym w zbiorze poezji *Man'yōshū*, obejmującym utwory powstałe od IV do VIII wieku³¹.

Wpływy buddyjskie

Buddyzm dotarł do Japonii w połowie VI wieku przez Chiny i Koreę. Przyniósł on ze sobą bogactwo wierzeń, które zostały zaadaptowane i dostosowane do rodzimych kultów japońskich. Wśród importowanych bóstw i demonów znalazły się także odpowiedzialne za sprowadzanie na ludzi nieszczęścia i śmierci. Jednym z takich demonów jest Mara, który kusił Buddę. Już samo imię „Mara” ma wyraźne konotacje ze śmiercią, zawiera bowiem praindoeuropejski rdzeń **mer*, od którego pochodzą słowa oznaczające zniszczenie, ciemność, umieranie, zarazę i ból³². Mara uosabiał cielesne impulsy, bezsilność, śmierć w wymiarze duchowym, odwracał uwagę od duchowego rozwoju, sprawiał, że złe decyzje wydawały się dobre. Próbowal on odwieść Buddę od wybranej drogi medytacji i nauczania ludzi. Najpierw usiłował go przestraszyć, przybywając podczas straszliwej burzy z armią demonów, następnie kusił, podsuwając swe piękne córki, by wreszcie przekonywać, że połączenie z absolutem jest lepsze niż mozolna droga nauczania ludzi³³. Według japońskich wierzeń Mara odbierał ludziom chęć do życia, a opętani przez niego palali nagłą chęcią popelnienia samobójstwa.

Legenda głosi, że był też zamieszany w zniszczenie buddyjskiej świątyni³⁴, która znajdowała się na terenie przybytku poświęconego Amaterasu (Ise Jingū). Słoneczna bogini miała obiecać demonowi, będącemu nieprzejednanym wrogiem Buddy i jego popleczników, że w tym miejscu kultu nie będzie żadnych elementów, które

²⁹ A. Llewellyn Evans, *Shinto Norito: A Book of Prayers*, Victoria 2001, s. 23.

³⁰ Cała opisana droga, jaką ma przebywać nieczystość (skalanie), jest uzasadnieniem oczyszczającego rytuału *misogi*; por. D.L. Philippi, *Norito: A Translation of the Ancient Japanese Ritual Prayers*, New Jersey 1990, s. 47, 48; A. Llewellyn Evans, *Shinto Norito...*, s. 21–23, 126.

³¹ C. Ouweland, *Namazu-e and Their Themes: An Interpretative Approach to Some Aspects of Japanese Folk Religion*, Leiden 1964, s. 94.

³² A. Burzyńska, J. Kamieniecki, *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 1997/98, nr 9/10, s. 83.

³³ M. Jakimowicz-Shah, A. Jakimowicz, *Mitologia indyjska*, Warszawa 1986, s. 105, 106.

³⁴ Świątynia została zniszczona przez tajfun w 722 r. Według innej wersji legendy była to oznaka gniewu Amaterasu za wtargnięcie obcego przybysza do jej świątyni.

można by kojarzyć z buddyzmem. Mądra bogini postąpiła tak, aby ochronić buddyzm w innych częściach Japonii³⁵.

Innym bóstwem, które przybyło do Japonii wraz z buddyzmem, jest Yama. W hinduizmie Yama to pan śmierci, władca zmarłych i sprawiedliwy sędzia. W jego królestwie jest wiele miejsca dla dobrych ludzi, zaś na grzeszników czeka szeroki wachlarz tortur. W zależności od ludzkich uczynków Yama ukazywał się w różnych postaciach: przychylnego bóstwa Wisznu lub przerażającego olbrzyma, o oczach głębokich jak studnie, szarej skórze, włosach jak zaostrome trzciny, w płomienistej koronie, dosiadał czarnego bawołu³⁶. Wierzenia dotyczące Yamy przeniknęły do buddyzmu, a wraz z nim dotarły do Chin, Korei i Japonii. Z tym bóstwem wiąże się złożona koncepcja pośmiertnej wędrówki w zaświaty i drogi do ponownego odrodzenia.

Według buddyzmu japońskiego człowiek po śmierci przemierza szeroką równinę, widząc na horyzoncie wysokie góry. Po przebyciu równiny i gór dociera do brzegu rzeki Sanzu. Nad rzeką czeka na niego wychudzona starucha Datsueba (Dat-suba)³⁷, która zabiera przybywającemu całe odzienie i wiesza na gałęziach drzewa. W ten sposób ważone są uczynki zmarłego – im bardziej ugną się gałęzie, tym więcej ma on na sumieniu³⁸. W zależności od wyniku ważenia rzekę można przekroczyć na trzy sposoby. Pierwszy z nich prowadzi przez most i przeznaczony jest dla osób wiodących uczciwe życie. Przez płytką wodę mogą przeprowić się ci, którzy nie przeszli przez życie wzorowo, ale nie skalali się ciężkimi zbrodniami. Dla niegodziwców zaś pozostaje walka z głębiną, rzecznyymi prądami oraz czyhającymi w wodzie potworami. Według innych źródeł na brzegu rzeki siedzi Sodzu-Baba, pobierająca myto za jej przekroczenie. Jest to odziana w bladoniebieską szatę starucha o białych włosach, białej twarzy usianej zmarszczkami i zimnych oczach³⁹. Zmarłemu wkładano pod szyję sakiewkę z trzema lub sześcioma rinami⁴⁰, która była spalana razem z ciałem. W ten sposób zaopatrywano go w pieniądze na opłatę dla Sodzu-Baby. Miała ona zabierać odzież tym, którzy przybyli na brzeg Sanzu bez rina przy duszy. Według tej koncepcji Ten Datsue-ba to mąż Sodzu-Baby⁴¹. Kolejnym wariantem wierzeń na temat tej pary jest przypisanie im oddzielnych funkcji. Datsueba miałyby rozbierać przybywających, a jej mąż Ken-eō wieszać ubrania na gałęziach⁴².

³⁵ A. Kozyra, *Mitologia...*, s. 126.

³⁶ *Ibidem*, s. 341.

³⁷ Według niektórych źródeł jest to chudy jak szkielet starzec; por. M. Ashkenazi, *Handbook of Japanese Mythology*, Santa Barbara 2003, s. 135.

³⁸ A. Kozyra, *Mitologia...*, s. 207.

³⁹ L. Hearn, *Glimpses of Unfamiliar Japan: First Series*, Auckland 2012, s. 53.

⁴⁰ Jednostka monetarna z okresu Meji (1868–1912), po wprowadzeniu reformy monetarnej w 1871 r. była to niewielka moneta z brązu stanowiąca dziesiątą część jena.

⁴¹ F. Hadland Davis, *Myths and Legends...*, s. 222.

⁴² J. Chozen Bays, *Jizo Bodhisattva: Guardian of Children, Travelers, and Other Voyagers*, Boston–London 2003, s. 64.

Datsueba była szczególnie czczona w trakcie równonocy jesiennej. Wtedy to na świętej górze Tateyama⁴³ rozwieszano białe wstęgi materiału na moście między świątyniami Ubadō i Enmadō. Materiał służył później do szycia szat dla zmarłych⁴⁴.

Po drugiej stronie rzeki czekał na zmarłych srebrno-złoty, wysadzany drogocennymi klejnotami pałac boga zaświatów, tożsamego z Yamą, który w Japonii znany jest jako Enma. Posiada on potężną armię demonów pilnujących jego królestwa. Zmarli trafiający do piekła muszą rozliczyć się ze swego życia podczas dziesięciu rozpraw, z których siedem odbywa się w ciągu czterdziestu dziewięciu dni od śmierci, ósma po upływie stu dni, kolejne w pierwszą i trzecią rocznicę śmierci⁴⁵. Podczas pierwszej rozprawy w lustrze ukazywane są wszystkie przewiny zmarłego. Dobry człowiek już po tym osądzie mógł się odrodzić w świecie ludzi lub niebian, zależnie od wyroku. Na pozostałych czekało osiem Wielkich Piekieł: Piekło Jednakowego Odrodzenia, Piekło Czarnych Lin, Piekło Zbiorowiska, Wielkie Piekło Krzyków, Piekło Palących Płomieni, Wielkie Piekło Palących Płomieni, Piekło Nieskończoności⁴⁶. Występuje wiele różnych wersji dotyczących ilości piekieł i ich podobszarów⁴⁷, jedna z bardziej popularnych mówi o ośmiu rejonach cierpienia ognistego i ośmiu lodowego⁴⁸. Po wydaniu ostatecznego wyroku zmarli wypijali specjalny napój, po którym zapominali wszystko, co wydarzyło się w ich poprzednim wcieleniu. Taka wizja piekła oraz poddania się dziesięciu sądom przed piekielnymi sędziami (Shinkō, Shokō, Sōtei, Gokan, Enma, Henjō, Taizan, Byōdō, Toshi i Godō Tenrin⁴⁹) rozpowszechniła się w Japonii dzięki sutrze *Jizō i Dziesięciu Sędziów*⁵⁰.

W tradycji japońskiej Enma był przedstawiany w chińskim stroju sędziego z okresu dynastii Sung (960–1279), z kwadratową koroną na głowie, czerwoną twarzą i psimi zębami. Enma to sprawiedliwy sędzia, dbający o tych, którzy są pod jego opieką. Bywa także miłosierny, według niektórych podań pomagał wrócić do świata żywych przedwcześnie zmarłym lub przezwycięzać choroby⁵¹. Jedna z legend mówi, że kazał on wrócić na ziemię człowiekowi przedwcześnie zmarłemu z powodu choroby (Ono-no Kimi), ten jednak nie wiedział, którędy ma iść w ciemnościach obejmujących

⁴³ Tateyama wraz z górą Fuji i górą Haku to japońskie „Trzy Święte Szczyty”. Według legend na Tateyamie znajdują się wejścia do piekła, ale pielgrzymowanie do niej może zapewnić wejście do Jodō – Czystej Krainy.

⁴⁴ B. Faure, *The Power of Denial: Buddhism, Purity, and Gender*, Princeton–Oxford 2003, s. 315.

⁴⁵ K.M. Gerhart, *The Material Culture of Death in Medieval Japan*, Honolulu 2009, s. 25.

⁴⁶ C. Hirasawa, *The Inflatable, Collapsible Kingdom of Retribution. A Primer on Japanese Hell Imagery and Imagination*, „Monumenta Niponica” 2008, vol. 63, no. 1, s. 3.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 3, 4.

⁴⁸ J. Roberts, *Japanese Mythology...*, s. 35.

⁴⁹ Tylko nieliczni sędziowie są dobrze opisani w literaturze źródłowej, ze względu na ograniczenia dotyczące długości artykułu szczegółowo został opisany jedynie Enma – najważniejszy z dziesięciu sędziów.

⁵⁰ Z. Davisson, *Yūrei. Niesamowite duchy...*, s. 74, 75.

⁵¹ M. Ashkenazi, *Handbook...*, s. 144.

krainę umarłych. Enma nakazał mu kierować się na południe i nasłuchiwać dźwięku dzwonu świątyni Engaku-ji w mieście Kamakura. Mężczyzna poszedł na południe, usłyszał dzwon i odnalazł drogę w ciemności. Po jego powrocie do świata żywych w okolicy pojawił się wielki pielgrzym, który nawoływał do modlitwy przy dzwonię. Okazało się, że to sam dzwon zmienił się w mnicha. Od tamtej pory dzwon odwiedza wielu pielgrzymów, by modlić się o spełnienie swoich życzeń⁵². Inna legenda dotycząca Enmy ma raczej charakter humorystyczny, opowiada o tym, jak król piekiel został przechytrzony przez kowala, mnicha i lekarza, którzy dzięki współpracy zmusili go do przywrócenia im życia. Kowal wykuli dla całej trójki żelazne sandały, by mogli wejść na górę mieczy, mnich ostudził wrzącą wodę za pomocą modlitwy, co rozzłościło Enmę tak, że połknął mężczyznę. Wtedy to lekarz podrażnił jego nerwy śmiechem i gniewem, król piekiel wypuścił ich ze swojego wnętrza i przywrócił do życia (lub wysłał do nieba)⁵³. W ludowych wierzeniach i opowieściach Enma często występuje jako straszidło lub bywa utożsamiany z miłosiernym bodhisattwą Jizō.

Jizō⁵⁴ jest bóstwem panteonu buddyjskiego przedstawianym jako mnich, ze zgolonymi włosami i w prostej szacie. Jego głowę otacza nimb, w dłoniach trzyma *hōju* – klejnot spełniający życzenia i *shakujō* – laskę z sześcioma pierścieniami, które symbolizują ścieżki transmigracji⁵⁵. Bywa także przedstawiany jako chłopiec w szatach mnicha, jego twarz zawsze wyraża łagodność i dobroć, często ma dziecięce rysy. Jizō jest także bóstwem buddyjskim, które przyjęło się i rozpowszechniło w ludowych wierzeniach, a jego posążki można spotkać w domach, przy drogach i na cmentarzach. Jizō przypisuje się wiele funkcji – ma on opiekować się podróżnymi, pielgrzymami, kobietami w ciąży i dziećmi oraz osobami, którym grozi niebezpieczeństwo. Jednakże w niniejszym artykule istotny jest jego związek ze zmarłymi.

Chyba nie byłoby przesadą nazwanie Jizō najbardziej empatycznym z bodhisattwów, bowiem to właśnie on ślubował, że nie osiągnie stanu Buddy, dopóki wszystkie dusze odradzające się w pieklach nie zostaną zbawione. Wedle wierzeń Jizō często przebywa w krainie umarłych (dlatego jego posągi bywają osmalone), by tam pocieszać dusze i wstawiać się za nimi u Enmy. Jizō nie tylko oręduje za zmarłymi, ale jest także uważany za łącznika z przodkami. Osoby, które chciały się porozumieć

⁵² L. Hearn, *Glimpses of Unfamiliar Japan...*, s. 68–70.

⁵³ K. Seki, *Types of Japanese Folktales*, Tokyo 1966, s. 151.

⁵⁴ W sanskrycie Kshitararbha, co można tłumaczyć jako „Łono Ziemi” lub „Skarbiec Ziemi”, ma on związek z Prythiwi, staroindyjską boginią ziemi (por. Kozyra, *Mitologia...*, s. 205). Jednak ze względu na tematykę artykułu dokładne pochodzenie i związki Jizō z innymi, niejapońskimi bóstwami nie będą szerzej rozpatrywane.

⁵⁵ Agnieszka Kozyra (*Mitologia...*, s. 207) zaznacza, że atrybut ten służył także do odstraszenia drapieżników i węży. Warto jednak wspomnieć, że w Japonii *shakujō* wykorzystywano także do walki wręcz, przy czym istniały różne techniki jego użycia (por. S. Mol, *Classical Weaponry of Japan: Special Weapons and Tactics of the Martial Arts*, Tokyo–New York–London 2003, s. 197), co można by uznać za dodatkowy atut bodhisattwy przy odstraszeniu demonów.

ze swoimi bliskimi, odrodzonymi w jednej z sześciu ścieżek transmigracji, pisaly do nich listy i zanosily do posagu bodhisattwy⁵⁶. Jednak szczegolna opieka Jizō otacza dusze dzieci, gdyz nie moga one przekroczyz rzeki Sanzu. Dzieci, jako istoty zmarle przedwczesnie, nie nauczyly sie odróżniac dobra od zla, nie zdazyly tez wypelnic swych obowiazkow wzgledem rodzicow, przez co nie moga stanac przed obliczem Enmy i odrodzic sie w nastepnym wcieleniu.

Wizerunki Roku Jizō (Sześciu Jizō) z różnymi atrybutami (kadzielnicą, buddyjskim różańcem, *hōju*, *shakujō*, koszem kwiatów i chorągwią) są często spotykane na cmentarzach, szczególnie na grobach dzieci. Sześciu Jizō strzeże sześciu możliwych ścieżek transmigracji duszy. Jizō jest wyjątkowo wzruszającą postacią w ludowych wierzeniach – w podziemiach znajduje się miejsce zwane Sai no Kawara, wyschnięte koryto rzeki Sanzu, do którego trafiają dusze dzieci i poaborcyjnych płodów. Tam muszą one układać z rzecznych kamyków małe pagody, które są modlitwą za ich żyjących bliskich. Układanie kamiennych stosów w intencji żyjących pozwala zgromadzić zasługi, które umożliwią przekroczenie rzeki. Jednak nie jest to łatwe zadanie, gdyż demony – *oni* niszczą ustawione pagody i znęcają się nad zmarłymi dziećmi. Jizō ratuje dusze dzieci przed tym niszczycielskim działaniem demonów. Dobrotliwe bóstwo odstrasza *oni*, pozwala dzieciom chronić się w swoich długich rękawach i niesie im pocieszenie. Wierzy się także, że każdy stosik kamieni ułożony na stopach lub kolanach posągów Jizō jest modlitwą, która pomaga dzieciom i przyspiesza ich przejście przez rzekę Sanzu⁵⁷. O cierpieniach dzieci w Sai no Kawara i dobroci Jizō opowiada hymn *Sai no Kawara Jizō wasan*:

Nie z tego świata to historia smutku.
Opowieść o Sai-no-Kawara,
W korzeniach Góry Shide;
Nie z tego świata to opowieść; dotychczas najbardziej żalosna, jaką można usłyszeć.
Dla zgromadzonych razem w Sai-no-Kawara
Mnóstwa dzieci w słodkim wieku,
Niemowlęta, do drugiego, trzeciego roku życia,
Dzieci do czterech lub pięciu lat, dzieci poniżej dziesiątego roku życia:

W Sai-no-Kawara są zebrane razem.
A głos ich tęsknoty za rodzicami,
Głos ich płaczu do matek i ojców
– „Chichi Koishi! Haha Koishi!” –
Nigdy nie przypomina głosu dzieci płaczących w tym świecie,
Ich płacz brzmi tak żalownie,
Że dźwięk przeniknąłby krew i kości.
I rzeczywiście bolesne jest zadanie, które wykonują.

⁵⁶ A. Kozyra, *Mitologia...*, s. 205, 206.

⁵⁷ L. Hearn, *Glimpses of Unfamiliar Japan...*, s. 48.

Zbieranie kamieni z koryta rzeki,
Po czym usypują wieżę modlitw.
Zmawiając modlitwy o szczęście ojca, usypują pierwszą wieżę;
Zmawiając modlitwy o szczęście matki, usypują drugą wieżę;
Zmawiając modlitwy za swoich braci, siostry i wszystkich,
których kochały w domu, usypują trzecią wieżę.
Takie, każdego dnia, są ich żalosne zajęcia.
Ale zawsze, gdy słońce zaczyna znikać za horyzontem,
Wówczas Oni, demony z piekiel, pojawiają się,
I mówią do nich:
Co to jest, co tu robisz?
Patrz! Twoi rodzice nadal żyją w świecie Shaba!
Nie troszczą się zbyt o pobożne ofiary lub świętą pracę
Nie robią nic prócz oplakiwania cię od rana aż do wieczora.
Och, jak żałośnie! Niestety! Jak niemilosierdzie!
Zaprawdę przyczyną bólów, które cierpisz,
jest tylko żaloba, rozpacz twoich rodziców.
Mówią również „nigdy nie obwiniaj nas!”
Demony rozrzuciły piętrzące się wieże,
Oni zrzuciły w dół kamienie swoimi palkami z żelaza.
Ale patrz! Pojawia się nauczyciel Jizō.
Całkiem łagodny, przychodzi i mówi do płaczących dzieci:

Nie bójcie się, kochani! Nie obawiajcie się!
Biedne dusze, wasze życie było zaprawdę krótkie!
Zbyt szybko zostaliście zmuszeni do męczącej podróży do Meido,
Długa podróż do krainy umarłych!
Zaufaj mi! Jestem twoim ojcem i matką w Meido,
Ojcem wszystkich dzieci w krainie umarłych.

I rozkłada on do nich polity swą lśniącą szatę;
Tak laskawie obdarza dzieci swoją litością.
Do tych, którzy nie mogą chodzić, wyciąga swe mocne shakujō;
I głaszcze najmłodszych, obdarza pieczęcią, bierze je do swej kochającej piersi.
Tak laskawie obdarza dzieci swoją litością.
Chwała Buddzie Amidzie!⁵⁸

W Japonii niezwykłą popularnością cieszy się Mizuko Jizō⁵⁹, czyli Jizō od „wodnych dzieci”. Termin ten obejmuje dzieci zmarłe przed narodzeniem, płody poronione i dzieci, które nie dożyły trzeciego roku życia. Mizuko Jizō jest jednak wytworem stosunkowo nowym, powstałym w latach 60. XX wieku w odpowiedzi na potrzeby społeczeństwa. Bóstwo pomagające „wodnym dzieciom” i rytuał

⁵⁸ Tłumaczenie własne na podstawie: *ibidem*, s. 61.

⁵⁹ Przedstawia się go najczęściej z jednym dzieckiem na rękach i drugim, siedzącym u stóp bodhisattwy.

mizuko kuyo powstały w wyniku ponownej legalizacji aborcji i kontroli narodzin po II wojnie światowej. W dawnej Japonii stosowanie mikstur antykoncepcyjnych, aborcja lub uduszenie dziecka zaraz po porodzie (*mabiki*) były zjawiskami zgodnymi z przyjętymi normami. Podobnie jak w Europie, na takie działanie wpływała wysoka śmiertelność dzieci (do XX wieku w Japonii 5. roku życia dożywało mniej niż 50% dzieci⁶⁰) oraz kobiet w połogu, choroby i niedobory żywności. Podjęcie decyzji o usunięciu dziecka było najczęściej wynikiem zdroworozsądkowej kalkulacji; nie warto marnować zasobów i energii na istotę, która prawdopodobnie nie dożyje 10. roku życia. Dokonanie aborcji bądź *mabiki* nie było samodzielną decyzją kobiety, ostatnie słowo należało bowiem do głowy rodu. W tamtych czasach płód i noworodek nie były uważane za w pełni ukształtowane istoty ludzkie, były raczej związane ze światem *kami*, zatem usunięcie ciąży lub zaduszenie niemowlęcia postrzegano jako oddanie energii do świata bogów, a nie pozbawienie kogoś życia.

Przemiana obyczajowości i delegalizacja *mabiki* nastąpiła w XIX wieku, po otwarciu granic kraju i zetknięciu z europejskimi poglądami dotyczącymi życia i śmierci. W latach 20. XX wieku rząd japoński piętnował także aborcję jako działanie przynoszące wstyd i hańbę. Jednakże po II wojnie światowej Japonia zmagala się z kryzysem, promowano więc model rodziny z dwójką dzieci, a aborcja stała się prawem kobiety do decydowania o własnym ciele. Jednocześnie rozwój techniczny i medykalizacja pozbawiły ciążę i poród wymiaru rytualnego. Rodziny zostały pozbawione kompensującej funkcji rytuału, co spowodowało poczucie winy, ból i cierpienie przemieszane z ulgą. Poradzenie sobie z taką ilością emocji było trudne, szczególnie dla kobiet. Właśnie w odpowiedzi na potrzebę ukojenia poczucia winy i pogodzenia sprzecznych uczuć powstała ceremonia *mizuko kuyo*, mająca „wykarcić”, a w późniejszym czasie także udobruchać duszę nienarodzonego dziecka⁶¹. Posągi Jizō – opiekuna „wodnych dzieci” – często ubierane są w dziecięce kapturki, a wokół nich układa się zabawki.

Wraz z buddyzmem przybyła do Japonii także wiara w Daikiniten, która jako bóstwo wyewoluowała z hinduistycznych żeńskich demonów (*dakini*), będących orszakiem bogini Kali. Daikiniten miała się żywić ludzkim mięsem i przyjmować krwawe ofiary. Gdy bogini stała się jednym z awatarów Buddy, zaczęła posilać się tylko ciałami zmarłych. Zjedzenie serca miało dawać jej zdolność przewidywania śmierci z półrocznym wyprzedzeniem. Przez upodobanie do zjadania organów wewnętrznych skojarzono tę postać z lisami, a poprzez lisy z bogiem ryżu Inarim. Moc bogini służyła czarownikom praktykującym czarną magię do rzucania klątw. W ikonografii przedstawiana jest jako kobieta jadąca na białym lisie, trzymającą miecz w jednej dłoni, a święty lisi klejnot w drugiej⁶².

⁶⁰ J. Chozen Bays, *Jizō Bodhisattva...*, s. 38.

⁶¹ *Ibidem*, s. 37–45.

⁶² K. Nozaki, *Kitsuné. Japan's Fox of Mystery, Romance & Humor*, Tokyo 1961, s. 169, 170.

Bóstwa graniczne

Omawiając koncepcje krainy zmarłych i bóstw związanych ze śmiercią, należy wspomnieć także bóstwa graniczne (*sae/sai no kami*), obecnie występujące przy drogach, mostach i na rogach ulic, których odpowiednikiem w japońskich kronikach był Chi-gaheshi no kami⁶³. Kamienne bóstwo lub raczej spersonifikowany głaz, którym Izanagi miał zagrozić przejście z Yomi, znalazł się w jedno z przydrożnymi bóstwami związanymi z kultem płodności i żyzności, mającymi często falliczny kształt. Zazwyczaj imię tego bóstwa tłumaczone jest jako „wielkie bóstwo, które odgranicza drogę do Yomi”. Wiesław Kotański uważa natomiast, że bardziej trafne byłoby tłumaczenie wynikające z dokładniejszej analizy imienia: „bóstwo dbające o to, by zwracano z drogi i odchodzono”. W późniejszym czasie głaz odgradzający drogę do Yomi zaczął być czczony (może na skutek połączenia z innym bóstwem o podobnej funkcji) jako Dosōjin. Bóstwa dróg (*michi no kami*) miały chronić osiedla ludzkie przed epidemiami i złymi duchami. Do nich kierowana była jedna z *nortio*, w której zwracano się do bogów „osadzonych jako święte kamienie”, by powstrzymały nieprzychylne, niesforne i złe duchy⁶⁴. Dosōjin występuje najczęściej jako kamień z wyrzeźbioną na nim inskrypcją lub parą staruszków. Święto tego bóstwa – festiwal ognia odbywa się 15 stycznia. Podczas obchodów pali się ozdoby noworoczne ze świątyni, by zapewnić dobre zbiory. Dzieci wrzucają też do ognia kartki z kaligrafią, by wywróżyć sobie, czy osiągną mistrzostwo w tej sztuce. Pomimo powszechnej opinii, że przydrożne bóstwa miały chronić przed nieprzychylnymi siłami z zewnątrz, Yanagita Kunio podejrzewał, iż dawniej mogło chodzić o powstrzymanie gniewu samych *michi no kami*. Bóstwa udobruchane oddawaną im czią nie czyniły krzywdy podróżnym i pielgrzymom⁶⁵. Obecnie Dosōjin jest coraz częściej łączony z omówionym powyżej Jizō.

Duchy zmarłych

By dopełnić obrazu japońskich zaświatów, wypadaloby choć pokrótce omówić kwestie związane z duchami. Śmierć i zmarły powracający z zaświatów od najdawniejszych czasów należały do głównych tematów opowieści. Duchy zmarłych (*yūrei*) tworzą w japońskich wierzeniach niezwykle szeroką kategorię. Znajdują się one

⁶³ Wiesław Kotański (*Dziedzictwo japońskich Bogów...*, s. 213) stosuje zapis *Tikafesinō'ofokami*, którego nie podzielają inne źródła. Tłumaczenie badacza zostało wykorzystane do omówienia powszechnie przyjętego zapisu.

⁶⁴ J. Herbert, *Shinto: At the Fountainhead of Japan*, New York 1967, s. 495.

⁶⁵ C. Ouwehand, *Namazu-e and Their Themes: An Interpretative Approach to Some Aspects of Japanese Folk Religion*, Leiden 1964, s. 140.

blisko świata żywych, zawsze gotowe, by przecisnąć się przez choćby najmniejszą szczelinę między światami.

Zagrożenie stanowi dusza uwolniona z ciała (*mitama* lub *tameshi*), która może spowodować wszelkie nieszczęścia. Za szczególnie niebezpieczne uważano dusze osób, które straciły życie w wyniku intryg dworskich lub na wojnie. *Onryō* nie ograniczały swojej zemsty do tych, od których zaznały krzywdy, lecz rozciągały ją na wszystkich – w formie zarazy, trzęsienia ziemi, pożaru czy powodzi. Dlatego w okresie Heian ludowe sposoby radzenia sobie z nieprzychylnymi duszami zostały sformalizowane. Istnieje wiele przykładów arystokratów z tamtego okresu, których uważano za *onryō* i pośmiertnie nobilitowano, podnosząc do wyższej rangi dworskiej, a następnie oddając im cześć w świątyni w celu ich oblaskawienia. Tak stało się choćby z Fujiwarą Hirosugu czy księciem Sawarą⁶⁶. Transformacja gniewnych duchów w duchy opiekuńcze stanowiła istotę obrzędów *Goryō Shinko*, tak powszechnych w okresie Heian, że nawet na cesarskim dworze odprawiano ceremoniał powitania nowych *kami*, ocalonych od bycia *onryō*.

W ludzkim świecie często pojawiały się także *gaki* – głodne duchy ukarane za swą pożądlivość. *Gaki* przedstawiane są jako istoty o cienkich szyjach, malutkich ustach i wielkich brzuchach. Ten specyficzny wygląd bezpośrednio wiąże się z karą głodnych duchów – nie mogą one zaspokoić głodu, przez co umierają, by odrodzić się i ponownie cierpieć. Niektóre *gaki* „mają zbyt cienkie przeliki, aby przełknąć jakikolwiek pokarm, inne mogą się żywić jedynie odchodami, a jeszcze inne są w stanie przelikać jedzenie, ale kiedy chcą to zrobić, zmienia się ono w buchające płomienie lub wysycha na kamień”⁶⁷. Jedyną okazją, by się pożywić, było dla nich święto zmarłych, podczas którego mnisi składali ofiary.

Podsumowanie

Dlaczego wyobrażenia związane ze śmiercią są nadal obecne w japońskiej kulturze i zaskakują różnorodnością interpretacji motywu zaświatów, bóstw śmierci oraz duchów? Prawdopodobnie wiąże się to z tym, że „kult zmarłych przodków od zarania dziejów stanowił jeden z filarów japońskiej tożsamości”⁶⁸. Pamięć o zmarłych wciąż stanowi ważny element kultury. Wiara, że podczas obchodów święta zmarłych granica między światem żywych a światem umarłych staje się cieńsza, a przodkowie powracają na ucztę ku ich czci, przetrwała do dziś. Zmarły pozostaje obecny w życiu swoich bliskich, stając się ich opiekuńczym *kami*. Temat śmierci stale wraca pod

⁶⁶ Z. Davisson, *Yūrei. Niesamowite duchy...*, s. 66.

⁶⁷ A. Kozyra, *Mitologia...*, s. 290.

⁶⁸ J. Splisgart, M. Jaworska, *Zmiany w kulcie zmarłych w Japonii na przykładzie święta bon*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2013, z. 4, s. 72.

postacią opowieści, legend i anegdot. Jak żartobliwie stwierdza Michiko Iwasaka: „Japończycy całe życie zajmują się śmiercią”⁶⁹; zauważa także, że bliskość tematów związanych ze śmiercią wynika z innego podejścia do duszy i zaświatów. Przenikanie się buddyzmu, sintoizmu, wiara w transmigrację duszy oraz w to, że Kraina Zmarłych znajduje się na tyle blisko, by mogli oni wrócić do domu podczas święta *bon*, pozwala oswoić śmierć. Przodek jako opiekun cały czas znajduje się w pobliżu, zajmuje się sprawami świata żywych, a bóstwa związane z zaświatami powalają żywym na kompensację straty, ułatwienie duszom ich bliskich drogi do Krainy Zmarłych i udzielają pomocy w procesie ponownych narodzin.

SUMMARY

VISION OF THE UNDERWORLD IN JAPANESE FOLKLORE AND BELIEFS

In ancient Japanese beliefs there was no specific concept of the underworld even though those beliefs were based on a cult of ancestors. The land of the dead, *anoyo*, had no specific location. It was not situated underground, nor in heaven – it was somewhere close to the world of the living, so that the spirits of the ancestors could watch over their relatives. More information about the Land of the Dead appears in the chronicles of *Kojiki* and *Nihongi* describing the death of the goddess *Izanami* and her departure to *Yomi*. A more extensive image of the underworld, especially a vision of hell with multiple levels, appeared on the Japanese Islands with the arrival of Buddhism. This article analyses different visions of the underworld that have developed in Japanese beliefs throughout history. Both Shintoist and Buddhist beliefs are discussed, as well as myths and legends about deities, demons and creatures related to death and the Land of the Dead.

⁶⁹ M. Iwasaka, *Ghost and the Japanese. Experience In Japanese Death Legend*, Utah 1994, s. 8.